

Tomasz Dreikopel

Franciszka Tidicaeusa *Themata disputationis de voluptate et dolore*

Zbiór pism filozoficznych Franciszka Tidicaeusa (1554–1617)<sup>1</sup>, doktora filozofii i medycyny oraz długoletniego profesora Gimnazjum Toruńskiego, który ukazał się w roku 1609 w lipskiej oficynie Michała Lantzenbergera, zawiera m.in. niewielki, zajmujący niecałe cztery strony *in octavo* tekst pt. *Themata disputationis de voluptate et dolore*<sup>2</sup>. O ile przeprowadzone kwerendy nie wyjaśniły, jak dotąd, czy *Themata* miały wydanie wcześniejsze (sprzed 1609 r.), o tyle zestawienie informacji podanych na stronie tytułowej z obecną wiedzą na temat życia, wykształcenia i szeroko pojętej działalności naukowo-dydaktycznej ich autora pozwala ustalić nie tylko miejsce i czas, ale także okoliczności powstania interesującego tu nas tekstu. Pochodzący z Gdańska Tidicaeus immatrykulował się na uniwersytecie w Lipsku w 1573 r. Studia filozoficzne na wydziale artium ukończył w 1577 r. z tytułem magistra i rozpoczął na tamtejszej uczelni karierę uniwersytecką. Prowadził wykłady z filozofii praktycznej, tj. etyki i być może również z polityki. Jednocześnie studiował medycynę, uzyskując magisterium z tej dyscypliny w 1582 r. W tym samym roku 21 kwietnia jako dziekan wydziału Artium przedstawił pracę pt. *Phytologia generalis*, na podstawie której uzyskał stopień doktora filozofii. Na doktora medycyny został promowany 5 grudnia 1583 r. na uniwersytecie w Bazylei. Od tego czasu konsekwentnie wszystkie prace publikował jako *philosophiae et medicinae doctor*. Skonfrontowanie tych wiadomości z informacjami zamieszczonymi na stronie tytułowej *Themata* wskazuje zatem, że tekst ten powstał w związku z prowadzonymi przez Tidicaeusa w Lipsku zajęciami z etyki, najprawdopodobniej w pierwszym kwartale 1582 r. Natomiast opublikowanie owego *opusculum*, które – wszystko na to wskazuje – funkcjonowało przez ponad ćwierć wieku wyłącznie w formie rękopisu – należy łączyć nie tyle z sentymentem uczonego do lipskiej Alma Mater, ile raczej z rozpoczętą w 1585 r. pracą dydaktyczną Tidicaeusa w Gimnazjum Toruńskim. Jako tzw. profesor honorowy (bądź nadzwyczajny) objął początkowo katedrę fizyki, a od 1594 r., kiedy szkoła uzyskała rangę Gymnasium Academicum z dwuletnią klasą najwyższą (*suprema*), prowadził również zajęcia z logiki i etyki. Należy podkreślić, że w toruńskiej szkole nauczanie dyscyplin filozoficznych, przede wszystkim logiki, polityki i etyki, wykładanych do 1660 r. *ad mentem Aristotelis*,

<sup>1</sup> Wszystkie informacje na temat życia, sylwetki i dokonań naukowych oraz twórczości literackiej Tidicaeusa, odnajdzie czytelnik, o ile w przypisach nie zaznaczono inaczej, w mojej pracy pt. *Recepcja poglądów etycznych Arystotelesa w Isagoge Ethica i Aristotelis de virtutibus libellus Franciszka Tidicaeusa*, Olsztyn 2010, s. 17–36.

<sup>2</sup> Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Książnica Kopernikańska w Toruniu (dalej: WBP-KK), sygn. 108952 B. 8<sup>o</sup> 2032, *Themata disputationis de voluptate et dolore, Lipsiae quondam ad ventilandum proposita a Francisco Tidicaeo, Philosopho et Medico*, k. c3–c6 (dalej: *Themata*). W skład liczącego niemal 400 stron zbioru wchodzi ponadto dysputy *De fato et rebus fatalibus disputatio...*, k. a4–b7, *De summo bono seu felicitate humana disputatio...*, k. b8–c3, *Quaestio Ethica et Politica, utrum honestum natura constet, an vero tantum opinione...*, k. c7–d4, oraz obszerny, 239-stronicowy komentarz do tekstu Pseudo-Arystotelesa *Aristotelis de virtutibus libellus...*, k. A1–P8, i liczący 96 stron podręcznik *Isagoge Ethica, id est introductio in disciplinam moralem practicam...*, k. Q–Y2.

traktowano wówczas priorytetowo i stanowiły one fundament wykształcenia absolwentów. Szczególna dbałość o przekazanie młodzieży określonych *rudimenta philosophiae* zaowocowała bogatą twórczością naukową profesorów gimnazjalnych<sup>3</sup>, miała ponadto wpływ na ustalenie kanonu lektur oraz wykorzystywanych w szkole podręczników i komentarzy, a także na dobór metod dydaktycznych zapewniających uczniom możliwość jak najlepszego przyswojenia i utrwalenia materiału, nauczycielom zaś sposobność systematycznego kontrolowania poziomu wiedzy podopiecznych. W ostatnim z wymienionych obszarów na plan pierwszy wysuwały się dysputy uczniowskie – zgodnie z ustawami szkolnymi z 1600 r. uczniowie mieli obowiązek przygotować dysputy pod kierunkiem nauczyciela i publicznie z nimi występować, w supremie nawet raz w tygodniu<sup>4</sup>. Ustawy gimnazjalne w sposób jednoznaczny wskazują filozoficzną tematykę dysputy, a także zalecają, przed jej ostatecznym opracowaniem uprzednie ujęcie najważniejszych zagadnień w formie tez, czyli przygotowanie swoistego konspektu przyszłej publicznej wypowiedzi<sup>5</sup>. Zapisy zawarte w *Leges ac Instituta Scholae Thoruniensis* z 1600 r. pozwalają przypuszczać, że Tidicaeus podczas zajęć z etyki w toruńskim gimnazjum wykorzystywał przygotowane jeszcze w Lipsku *Themata*. Nie można wykluczyć, że metody dydaktyczne, do których uczony przywykł w uniwersyteckim okresie swej działalności, wywarły pewien wpływ na przyjętą w Toruniu formę zajęć. Tidicaeus należał do wąskiego grona osób, które niemal od początku aktywnie włączyły się w rozpoczętą w 1584 r. z inicjatywy Henryka Strobanda, późniejszego burmistrza miasta, reformę gimnazjum. W 1594 r., w związku z nadaniem toruńskiej szkole rangi akademickiej, w jednym z dziesięciu wystąpień o charakterze programowym pt. *Oratio de sapientiae disciplina* przedstawił szczegółową tematykę gimnazjalnych wykładów z logiki, podkreślając, że całość zrealizowanego na zajęciach materiału zostanie opracowana w formie krótkich założeń lub tez, na podstawie których uczniowie będą przygotowywać i wygłaszać dysputy<sup>6</sup>. Obszerne uwagi o charakterze dydaktycznym, które dotyczą jednej z najczęściej używanych w Gimnazjum Toruńskim form sprawdzania wiedzy uczniów, nie potwierdzają w sposób bezsporny szczególnej pozycji, jaką mógł zajmować Tidicaeus w związku z reformą szkoły. Jednak przywołana mowa powstała sześć lat przed ogłoszeniem tekstu ustaw gimnazjalnych z 1600 r. Opisana w niej przez uczonego metoda podsumowania i utrwalenia materiału przekazanego uczniom na zajęciach nie różni się od tej, jaką stosował wcześniej wobec studentów, czego najlepszym potwierdzeniem są będące przedmiotem naszego zainteresowania *Themata* z 1582 r. W tym kontekście może to wskazywać, przynajmniej w zakresie nauczania filozofii, na pewną

<sup>3</sup> Poza Tidicaeusem należy tutaj wymienić m.in. Krzysztofa Buteliusa (1571–1611), autora dysputy *Synopsis philosophiae moralis* [1604], opartej na tekście *Etyki nikomachejskiej* Arystotelesa; Teofila Aenetiusa (1574–1631), który opublikował dzieło *Peri ethon pragmateia seu Doctrinae de moribus* [1614], rodzaj komentarza do *Etyki nikomachejskiej*; Konrada Grasera Juniora (1585/6–1630), wychowanka szkoły i jej długoletniego rektora, autora świetnego i wykorzystywanego nie tylko w Toruniu podręcznika *Compendium logice ex Aristotelico Organo* [1618]; Bazylego Czöllnera (1579–1658), opiekuna wielu dysput uczniowskich z zakresu filozofii praktycznej, autora zaginionego podręcznika *Compendium Practicae Philosophiae* [1648].

<sup>4</sup> S. Salmonowicz, *Nauczanie filozofii w Toruńskim Gimnazjum Akademickim (1568–1793)*, [w:] *Nauczanie filozofii w Polsce w XV–XVIII wieku. Zbiór studiów*, red. L. Szczucki, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 157, przyp. 68.

<sup>5</sup> *Najdawniejsze ustawy Gimnazjum Toruńskiego*, wyd. s. Tync, Toruń 1925, s. 115 (*De materia disputationum*, 10) oraz s. 117 (*De forma et modo disputationum*, 24).

<sup>6</sup> WBP-KK, sygn. 102816 K. 4<sup>o</sup> 31, *Oratio de sapientiae disciplina, quam litterae profitentur; in eaque recte versandi Organo Organorum, quod Logicen dicunt...*, [w:] *Orationes X. Quarum aliae in actu examinis anniversarii, aliae in inauguratione novae curiae habitae in Gymnasio Thoruniensi*, k. T.

zależność dydaktyki Gymnasium Academicum w Toruniu od metod, jakimi posługiwano się wcześniej na uniwersytecie w Lipsku<sup>7</sup>.

Tekst „Zagadnień do dysputy o przyjemności i cierpieniu” składa się z siedemnastu tez ujętych w formę paragrafów oraz trzech kwestii szczegółowych, które miałyby być przedmiotem analizy podczas późniejszej dysputy. Już na początku autor wskazówek podkreśla, że wybór przyjemności (*voluptas*) i cierpienia (*dolor*) jako pojęć, które powinno się poddać wnikliwej charakterystyce, nie jest przypadkowy. Tidicaeus nazywa przyjemność i cierpienie źródłami, z których winniśmy czerpać cały niemal sposób właściwego życia, ponieważ, podobnie jak wszystkie stworzenia, dajemy się porwać przyjemności i niejako w sposób naturalny unikamy każdej formy cierpienia (par. 1). Powołuje się na rozważania dwóch filozofów starożytnych, odsyłając czytelników, co ciekawe, najpierw do X księgi *Etyki nikomachejskiej* Arystotelesa<sup>8</sup>, a dopiero potem do I księgi *Praw* Platona<sup>9</sup>. Nie można jednak podejrzewać autora *Themata* o chronologiczną niekonsekwencję. Celowość takiego zabiegu jest oczywista i świadczy o pełnej akceptacji autorytetu filozofa ze Stagiry. *Zagadnienia* są swego rodzaju streszczeniem poglądów Arystotelesa. To również pozwala zrozumieć, dlaczego w tekście *Themata*, wbrew tytułowi, Tidicaeus rezygnuje z charakterystyki cierpienia (par. 2), koncentrując się na opisie przyjemności nie tyle jako jednego z centralnych pojęć etyki starożytnej, ile przede wszystkim problemu, któremu dużo uwagi poświęcił jego grecki poprzednik. Wskazówki, w których skupia się na pojęciu *voluptas*, przynoszą określenie przyjemności jako pewnego rodzaju pragnienia (*voluntas*) właściwego wszystkim stworzeniom obdarzonym zdolnością odczuwania (par. 3). Nie należy jej utożsamiać z samym tylko uwolnieniem się od cierpienia (par. 4). Na podstawie lektury ksiąg VII i X *Etyki nikomachejskiej* formułuje Tidicaeus definicję przyjemności, która „jest usposobionym we właściwy sposób i niedoznającym przeszkód doznawaniem rzeczy, która pozostaje zgodna ze zdolnością do [tego rodzaju] doznawania”<sup>10</sup>. Uczony podkreśla, że to samo stwierdził w VII księdze *Etyki* Arystoteles: „przyjemność jest niedoznającą przeszkody czynnością trwałej dyspozycji naturalnej” (par. 5)<sup>11</sup>. Nie należy rozpatrywać *voluptas* jako namiętności (*motus*), ponieważ w każdym czasie jest ona pełna i dokonana niczym idea (par. 6)<sup>12</sup>. W konsekwencji najzupełniej słusznie uważa się ją za jedno z dóbr, natomiast cierpienie jako jej opozycję zalicza się do rzeczy złych (par. 7). Istota przyjemności polega na zgodności przedmiotu ze zdolnością doznawania (*in congruentia obiecti ad facultatem percipientem*), co powoduje, że im większa jest owa zgodność i im dłużej trwa, tym większej i bardziej długotrwałej doznajemy przyjemności (par. 8). W paragrafach 9–12 Tidicaeus przedstawia rodzaje doznawanych przez nas przyjem-

<sup>7</sup> Pewnym potwierdzeniem tej tezy może być fakt, że wśród osób bezpośrednio zaangażowanych w organizacyjną, programową i dydaktyczną reformę szkoły toruńskiej było, poza Tidicaeusem, jeszcze dwóch innych absolwentów wydziału artium uniwersytetu w Lipsku: Kaspar Friese, od grudnia 1584 r. rektor gimnazjum oraz Ulryk Schober, od 28 XII 1585 r. konrektor szkoły.

<sup>8</sup> Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, ks. X, 1172a 15–1176a 29.

<sup>9</sup> Platon, *Prawa*, 634B, 635C–D, 636C–D, 637A, 643C, 645D, 647A.

<sup>10</sup> *Themata*, k. c5 (34): „est perceptio rei convenientis cum facultate percipiente, bene affecta et non impedita”.

<sup>11</sup> Tidicaeus cytuje jedynie część wypowiedzi filozofa ze Stagiry, zapewne w jego przekonaniu najważniejszą. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, 1153a 12–15, wypowiada się następująco: „Dlatego nie jest słuszne określenie przyjemności jako ‘doznawanego przez nas procesu stawania się’, raczej powiedzieć należy, że jest to nie proces, lecz czynność trwałej dyspozycji naturalnej; a zamiast ‘doznawana’ raczej: ‘nie doznającą przeszkody’” (przekł. D. Gromska).

<sup>12</sup> *Ibidem*, ks. X, 1174b 7: „przyjemność należy do rzeczy stanowiących całość i skończonych” (przekł. D. Gromska).

ności, wskazując, że jedne z nich mają związek z naszymi zmysłami, inne zaś określamy mianem duchowych. Można je rozróżnić, jeżeli weźmiemy pod uwagę nasze doznania i określimy ich źródło. Inne są przyjemności w sposób oczywisty powiązane ze zmysłami smaku i dotyku (*in gustu et in tactu*), inne zaś doznawane za pośrednictwem pozostałych zmysłów albo rozumu (*in caeteris sensibus et intellectu*). Na tej samej podstawie rozróżnia się przyjemności dobre, szlachetne i godne pochwały oraz złe, haniebne i niegodziwe, przy czym Tidicaeus wskazuje na przyjemności związane ze zmysłami smaku i dotyku, których doznawanie pozwala mówić o człowieku nieumiarkowanym (*intemperans*). W opozycji do nich są przyjemności ze swej natury dobre i pożądane, tj. wszystkie właściwe rozumowi (*mens*), wybrane na podstawie oglądu rzeczy godnych poznania i uczynków, które wynikają z posiadanych przez danego człowieka cnót. Jedynie takie przyjemności można określić mianem prawdziwych, ponieważ uznają je za takie ludzie dobrzy, a zatem osoby, których zdolność doznawania poszczególnych *voluptates* jest usposobiona we właściwy sposób. Co się zaś tyczy przyjemności cielesnych, jakich doświadcza się we wszystkich zmysłach, jedynie w pewnym stopniu są one dobre, ponieważ dochodzi w nich do przekroczenia miary, zwłaszcza gdy wiążą się ze zmysłami smaku i dotyku – co, jak zaznacza Tidicaeus, potwierdził Arystoteles w III księdze *Etyki nikomachejskiej*<sup>13</sup>. Można, zdaniem uczonego, mówić także o przyjemnościach, które w pewnym stopniu warunkuje doświadczanie rzeczy dobrych na przestrzeni całego życia człowieka. Chodzi o przyjemności, które są następstwem aktualnych wydarzeń, takie, których doznajemy, wspominając sytuacje już minione, a wreszcie te, które wynikają z naszej nadziei i oczekiwań co do przyszłości. Autor *Themata* zwraca także uwagę na czynniki, które powodują przyjemność, wymieniając jako najistotniejsze „zdolność jej doznawania, jeżeli jest usposobiona we właściwy sposób, oraz sam jej przedmiot, uporządkowany w najlepszym stopniu” (par. 13)<sup>14</sup>. Dana *voluptas* istnieje wyłącznie za pośrednictwem zmysłów i rozumu (par. 14), przy czym należy przyjąć, że przyjemność jest zawsze pewnym następstwem naszego postępowania (par. 15)<sup>15</sup>. W sposób ścisły wiąże się to z określeniem celu, w jakim doznajemy przyjemności, ponieważ osiągnięcie jakiejś *voluptas*, będąc niejako spodziewaną nagrodą za podjęcie konkretnego działania, umożliwia de facto jego doprowadzenie do skutku, niejednokrotnie motywując nas do podejmowania nawet najtrudniejszych zadań (par. 16). W ostatnim paragrafie uczonego wraca do wyrażonego już wcześniej przekonania, że przyjemność i przeciwne jej cierpienie są źródłem oraz podstawą wszelkich namiętności zachodzących w duszy, co w konsekwencji uniemożliwia uznanie ich samych za namiętności.

Końcowa część tekstu przynosi, jak już wspomniano, trzy mające formę pytań zagadnienia szczegółowe. Pierwsze dotyczy życia roślin, które absorbują odpowiadający im zapach, natomiast nieodpowiednią dla nich woń odrzucają. Czy zatem w ich przypadku możemy mówić o doznawaniu przyjemności albo cierpienia? Kolejne zagadnienie odnosi się do człowieka i zawiera się w pytaniu, czy jakakolwiek przyjemność może stanowić o istocie jego najwyższego dobra (*de essentia summi boni humani*)<sup>16</sup>. W ostatnim Tidicaeus pyta o związek podejmowanych

<sup>13</sup> Ibidem, ks. III, 1118a 26.

<sup>14</sup> *Themata*, k. c5 (35): „facultas percipiens, si recte sese habeat, et obiectum optime dispositum”.

<sup>15</sup> Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, ks. X, 1174b 32–34: „Przyjemność jest dopełnieniem czynności, ale nie tak, jak nim jest odnośna trwała dyspozycja, lecz jak cel, który się do niej dotacza” (przekł. D. Gromska).

<sup>16</sup> Ibidem, ks. VII, 1153b 7–8: „Nic nie stoi na przeszkodzie temu, by jakaś przyjemność była najwyższym dobrem, nawet jeśli niektóre przyjemności są złe” (przekł. D. Gromska).

przez człowieka działań z ich naturalnym następstwem, tzn. doznaniem przyjemności lub cierpienia. Czy w związku z tym można mówić o przedsięwzięciach, które mają charakter obojętny (*neutra*), czyli bez rozróżniania pod kątem tego, co przyjemne lub przykre.

W rozważaniach Tidicaeusa, nie tylko ze względu na ich syntetyczny charakter, trudno dopatrywać się jakiejś oryginalności. Z punktu widzenia wartości naukowej *Themata* są niczym więcej jak tylko zgrabnym ekscerptem z nauki moralnej Arystotelesa i jednoznacznie wskazują na całkowitą zależność stanowiska autora od opinii filozofa ze Stagiry. Jednocześnie są *Themata* ciekawym dokumentem epoki, rzucając wiele światła na dydaktykę uniwersytecką i gimnazjalną przełomu XVI i XVII stulecia na przykładzie dwóch ważnych ośrodków naukowych, jakimi w tamtym okresie stały się zarówno Lipsk, jak i Toruń.